**Wydanie poranne**

Rok III. Kraków Podgórze piątek 24 lutego 1905. Nr 50

# NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY
Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50
Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.



REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zaciszе 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 centy = 6 halerzy. — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

## Telegramy własne „Nowin".

### Z WARSZAWY.

**Szczakowa** (Tel. wł.). Z powodu manifestacyi uczniów, manifestacyi, za którą oświadczyło się całe obywatelstwo policya dopuszcza się znowu strasznych gwałtów. Z Petersburga polecono stłumić strejk uczniów **z bezwzględną surowością**. Kurator Schwarc, znienawidzony jako ciemiężca polskiej młodzieży, wydaje się w Petersburgu za „słabym" i **ma otrzymać dymisyę**. Policya aresztowała 200 uczniów i wielu obywateli. Z gimnazyum II wykluczono 220 uczniów. Przed gimnazyum żeńskiem w ulicy Wilczej, policya **zaatakowała szablami i kolbami uczenice**, chcące opuścić szkołę w towarzystwie matek. Studenci uniwersytetu pośpieszyli kobietom z pomocą i starali się odbić z rąk policyi uwięzione uczenice. **Dyrektorka gimnazyum zarekwirowała wojsko**.

(W gimnazyum II dyrektorem jest osławiony moskal Wereszczagin, który niedawno pisał, że żądanie języka polskiego w szkołach jest „niesprawiedliwością").

**Aresztowanie Niemojewskiego.**

**Warszawa.** (Tel. wł.). Poeta Andrzej Niemojewski został, z powodu swej mowy na wiecu szkolnym, aresztowany i internowany w cytadeli i ma zostać wysłany za granicę. (Niemojewski na wiecu powiedział: „Żądania nasze nie wymagają umotywowania. Wola narodu — *suprema lex esto* (jest najwyższem prawem). Szkoła musi być polską, bo naród cały chce ją mieć polską").

## Wojna czy pokój?

**Londyn.** (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, że wieści o pokoju są pozbawione wszelkiej podstawy. Car wierzy jeszcze w zwycięstwo. Jednakże w kołach dyplomatycznych twierdzą, że pokój będzie zawarty z chwilą, gdy car zrozumie, że ani Kuropatkinowi, ani Rozdiestwieńskiemu nie można powierzać dalszego prowadzenia wojny.

Pokój będzie jednak zawarty bez pośrednictwa obcych mocarstw. Gdy car zrozumie sytuacyę, Rosya sama zażąda naprzód zawieszenia broni, aby módz układać się o warunki pokoju.

**Car przeciw soborowi.**

**Paryż.** Kilka dzienników dowiaduje się z Petersburga, że **car ostatecznie oświadczył się przeciw zwołaniu ziemskiego soboru.**

## W Królestwie Polskiem.

**„Noce warszawskie".**

Korespondent wiedeńskiej „Zeit", bawiący obecnie w Warszawie, zamieszcza w jednej z korespondencyi charakterystyczny opis, jak się bawi Warszawa — nie, jak się bawią pankowie warszawscy, potomkowie nieodrodni Targowicy.

W korespondencyi tej czytamy:

„Pomimo „wzmocnionej ochrony" i nieograniczonych rządów policyi, w mieście panuje wieczorami żywy ruch. Wspaniałe kawiarnie i restauracye lśnią od świateł i cieszą się nie małą frekwencyą gości.

W eleganckiej kawiarni „Bristol" siedzi najmniej trzysta osób, w tem ze 50 kobiet; zabawiają się wesołą pogawędką, albo też czytają „poczernione" gazety zagraniczne, które mimo ostrej cenzury zawierają wszakże znacznie więcej wiadomości, niż dzienniki warszawskie.

W tinglu „Aleksandrine" wre życie w całej pełni. Tu jest miejsce zborne wszystkich panów, lubiących się bawić. Dlaczego? — Nie wiadomo. Bo ani lokal nie odznacza się przepychem urządzenia, ani szansonetki szczególną pięknością. Co do szansonetek i subretek, to te, jak w każdym tinglu, rekrutują się ze wszystkich prawie narodowości. Są tam Niemki, Węgierki, córy Francyi i Hiszpanii, posępne Szwedki i flegmatyczne Rosyanki. Szampan pieni się w kieliszkach, humory rosną, zabawa prawdziwie szampańska. Huzarzy



Śmierć w. ks. Sergiusza na placu Senackim w Moskwie.

we wspaniałych uniformach ściskają dziewczęta, siejąc rublami naokół. Hrabia Zamoyski umizga się do nadobnej Hiszpanki i słucha z zajęciem jej opowiadań, podobnych raczej do bajek z tysiąca i jednej nocy, niżeli do prawdy, o tem, jak to swego czasu w Madrycie jakiś grand ofiarował jej 5000 durów za pocałunek, jak to znowu gdzieindziej cała orkiestra grała pod jej drzwiami, kiedy ona jadła kolacyę. Hrabia i jego towarzysze śmieją się, przywołują trupę włoskich mandolinistów, dają jej 300 rubli i każą grać na cześć „pięknej Chonchity“.

Przy innym stole siedzi porucznik huzarów hrabia Przeździecki. Towarzystwo polskie w Warszawie bojkotuje go, bo w czasie rozruchów z gołą szablą rzucił się na ulicy na tłum bezbronnych robotników. Teraz hrabia Przeździecki siedzi sam i pije. Widać, że chce smutek zatopić w szampanie. (Jak słychać, ten oficerski padlec uciekł już ze strachu zagrannicę. *Przyp. red.*)

Tej jednej nocy pękło w „Aleksandrine“ 340 flaszek szampana najlepszej marki, po 10 rubli flaszka...“

## Z KRAJU

**Z Tarnowa.** (*Piękny dar. — Występy Siemaszkowej*). Jan Tarkota, przebywający w Skarbkowskim Zakładzie w Drohowyżu, przesłał na rzecz biblioteki tutejszego Towarzystwa literackiego im. A. Mickiewicza 47 dzieł w 54 tomach, rzeczy bardzo rzadkich i cennych, w obiegu księgarskim już po największej części nieznanych.

P. Wanda Siemaszkowa zjeżdża do nas na dwa występy z artystami lwowskiego teatru ludowego. Pani Siemaszkowa wystąpi dzisiaj i 26 bm. w „Norze“ Ibsena.

**Kolej na Świnnicę.** Projekt budowy kolei zębnicowej z Zakopanego na Świnnicę, stworzony przed paru laty przez inż. Dzieślewskiego, odżył na nowo. Poruszył go za kopiański oddział Towarzystwa pomocy przemysłowej. Jak donosi „Przegląd zakopiański“, kapitał potrzebny na całą budowę preliminowano na milion guldenów. Według ustawy o kolejach lokalnych w Galicyi — jeżeli Sejm uzna jaką linię za pożyteczną ze względów ogólno-krajowych — kraj może przy finansowaniu zagwarantować 4 procent od dwóch trzecich poprzedniego kapiłu — w danym wypadku 4 procent od dwóch trzecich, to jest od 666.666 złr. z amortyzacyą wynosi rocznie około 27.000 złr. — rząd od jednej szóstej — więc od 166.666 złr. 4 procent z amortyzacyą wynosi około 7.000 złr. rocznie — a interesowani mają obowiązek zdeklarowania także co najmniej $^1/_6$ — to jest 166.666 złr., bądź udziałami bądź gwarancyami.

„Interesowani“ kolei zagwarantowali do tychczas już 154.000 K, a mianowicie: gmina miasta Lwowa 100000 K, klimatyka w Zakopanem 20000 K, hr Władysław Zamoyski 20000 K, dr H. Jordan 2000 K, Józef Kościelski 2000 K, etc. Obecnie chodzi przedewszystkiem o to, aby zebrać od miejscowych (właściciele hoteli, will, pensyonatów, przedsiębiorcy, kupcy, rzemieślnicy, lekarze, goście) po 100 K deklaracyami na udziały i gwarcyami (kolej Chabówka-Zakopane, gmina Zakopane, miasto i powiat Nowy Targ) brakującą jeszcze sumę 179.332 K.

Rząd przychylnie sprawę traktuje, gdyż oświadczył, że potrzebuje najmniej 1000 wagonów rocznie szutru granitowego, a kraj zapewne nie dopuści, aby do 7 śluz i 3 portów, mających się budować na kanale galicyjskim, sprowadzono granitu zagranicznego za parę milionów koron. Jest też nadzieja, że przy komunikacyi nabierze wartości handlowej i ruda żelazna (50 procentowa). O znaczeniu kolei dla turystyki nie potrzeba wspominać. — Do rządu wniesiono już odpowiednią petycyę i jest nadzieja, że co najmniej ustawowy udział rządu ($^1/_6$=166.666 złr.) uda się wyjednać. Podanie ze strony konsorcyum o gwarancyę krajową wpłynęło do Sejmu dnia 20 października 1964. Z powodu odroczenia Sejmu podanie zostaje na razie w krajowem biurze kolejowem.

**Epidemia szkarlatyny w Jaśle.** Zaszło kilkanaście wypadków zasłabnięcia na szkarlatynę. Z tego powodu zamknięto szkoły ludowe i wydziałowe do 15 marca. Całe miasto przejęte grozą, gdyż u dyrektora gimnazyalnego zaszedł wypadek zasłabnięcia na szkarlatynę a zakładu dotychczas nie zamknięto. Dyrektor mieszka w gmachu gimnazyalnym. Prócz tego w domach czterech profesorów gimnazyalnych skonstatowano szkarlatynę. Władze wyższe powinny bezwłocznie nakazać zamknięcie gimnazyum. Wiele osób wyjeżdża z miasta.

**Z Białej.** (*Rezygnacya burmistrza. — Pożar*). Burmistrz miasta Białej, p. Lukas, zrezygnował z zajmowanej dotychczas godności miasta. Dla miasta jest to wielką szkodą, bo pod rządami jego podniosło się ono ogromnie. Chociaż p. Lukas był Niemcem, żywioł polski traci w nim bezstronnego i wielkiem poczuciem sprawiedliwości w stosunkach polsko-niemieckich odznaczającego się reprezentanta naczelnej władzy miejskiej. Przy ustąpieniu przesłał gminie książeczkę bialskiej Kasy oszczędności na 15.000 kor., jakie pobrał z tytułu swego urzędu. Pieniądze te ofiarował na założenie fundacyi im. Rudolfa Lukasa.

Dnia 19 b. m. wybuchł pożar w mieście przy ul. Głównej, tuż nad rzeką Białką. Paliła się fabryka cukierków i czekolady Jakóba Haberfelda. Jest to drugi już pożar w tem samem zabudowaniu. Przy pomocy wojska i straży pożarnej udało się pożar zlokalizować. Przyczyna pożaru niewiadoma.



# Zbrodnia przy ul. Grodzkiej.

2 Powieść współczesna
na tle stosunków krakowskich
przez R. A.

— Nigdy!... mogłabym przysiądz na to... mieszkają tu pół roku, a ja dziesięciu słów od nich nie słyszałam... ani mój także. To były proszę pana sędziego wielkie damy... okropne panie!... tylko, że pieniędzy nie miały... i jak mówiłam, ta młoda...

— Proszę odpowiadać tylko na moje pytania. Czy nie wiecie kto to był ten młodzieniec, który od czasu do czasu odwiedził te panie?...

— Jak opowiadała mi Karolowa, posługaczka, to on miał do starszej pani mówić „ciociu“, a do tej młodej „siostrzyczko“.

Sędzia chwilkę zatrzymał się, aby protokulista miał czas zanotować wskazywane mu objaśnienia...

W trakcie tej pauzy sędzia przypatrywał się młodemu człowiekowi, stojącemu pod oknem, którego oblicze nie było mu zupełnie obce... Głównie zaś, zwracało jego uwagę zachowanie się tego pana — ruchy i postawa jego znamionowały wyraźny dowód niecierpliwości...

— Jeszcze jedno pytanie — ciągnął dalej, zwracając się do stojącej w postawie niewiniątka Walentowej — kiedy widzieliście raz ostatni owego młodzieńca?...

— O... bardzo dobrze pamiętam! — zawołała z całą skwapliwością... Nieraz — zatrzymała się, jakby dla zebrania myśli...

— Więc kiedyż to było...

— Dziś jest piątek... akurat, że był we wtorek.

— Jakto... przed czterema dniami?..

— Ależ tak!... czasami bywał nawet codzień, ale od paru miesięcy daleko rzadziej... Jak mi mówiła Karolowa — bo to baba ciekawa, jak małpa — ten pan pilnuje chorego wujaszka, pono jest bardzo bogaty.

Sędzia, który słuchał, zabawiając się oglądaniem swych paznogci, naraz podniósł głowę i spojrzał na mówiącą z ciekawością.

— A nie powiedziała wam przypadkiem, gdzie on mieszka ten wujaszek i jak się nazywa?

— Ba! tego nie może wiedzieć, bo to gdzieś daleko.

— Właśnie w tym punkcie badania nastąpiła przerwa.

Do pokoju wszedł policyant, prowadząc przed sobą dosyć schludnie ubraną, już nie młodą kobietę.

— Aha! — zawołała Walentowa — jest nareszcie Karolowa, toż to...

Przerwał jej sędzia dalszą paplaninę wyraźnym ruchem ręki.

— Możecie odejść do domu, tylko ani krokiem nie wydalać się za bramę.

Po tych słowach sędzia spojrzał znacząco na policyanta, który wyszedł za Paluchową.

— Aha — zaczyna się! — szeptała sobie pod nosem, schodząc zwolna ze schodów. Ani kroku! to tak, jakby siedzieć w kozie! bodaj to...

— O co pani właściwie chodzi? — zapytał z uśmiechem, postępujący za kobietą strażnik.

— Jakto o co chodzi? — a czy mi potrzebny ten kram djabelski... te sądy, badania, niewola.

— Głupstwo!... co może panią obchodzić to wszystko... siedzieć spokojnie w izbie i czekać końca.

— Abo ja głupia? niech się tylko zakończy to śledzenie, oboje z moim starym zaraz wyniesiemy się! Służby i drużby nigdy nie zabraknie!

Tymczasem sędzia rozpoczął badanie kobiety, używanej do posług przez lokatorów domu.

— Nazywacie się więc?

— Z męża nazywam się Karolowa, a z panieństwa...

# Co słychać w mieście?

Kraków, 23-go lutego

## KALENDARZ.

Dziś w piątek Macieja. — Jutro w sobotę Anastazyi. — Pojutrze w niedzielę Aleksandra.

**Piątek.**

**Teatr.** Miejski zamknięty.

Ludowy zamknięty.

**Sobota.**

**Teatr.** W miejskim „Uczta Herodyady", poemat dramatyczny J. Kasprowicza o godz. 7 wieczór.

W ludowym „Mieszczanie", dramat w 4 aktach M. Gorkija o godz. 7 30 wieczór.

**Zabawy**: W resursie urzędniczej wieczorek z tańcami o godz. 8.

**Pablo de Sarasate** w Krakowie. Koncert, który lwowska Filharmonia urządza 7 marca w miejskim teatrze będzie wspaniały i ściągnie zapewne wszystkich naszych melomanów. Nazwisko Sarasatego, króla skrzypków niepotrzebuje komentarzy.

Poraz pierwszy w życiu debiutował jako 6-letni chłopczyna — przed królową hiszpańską. Jego ojciec Francisko, zaciekły republikanin został wtrącony do więzienia. Zrozpaczona matka udała się do pewnej damy wyż szego świata z prośbą o pomoc. Pani ta kazała sobie przyprowadzić chłopczyka, wyrobiła sobie audyencyę u królowej i przedstawiła monarchini przyszłego króla skrzypków.

— Cóż ty umiesz chłopczyku? — spytała z uśmiechem królowa.

— Wszystko co chcesz — odpowiedział mały Pablo, przyciskając skrzypce do piersi.

— Więc graj.

Chłopczyna zaczął. Czarowne dźwięki słychać było w sali. Hiszpańskie śpiewy ludowe, żałośne andaluzyjskie Flamencos, glosy fujary pasterzy, śpiewy ptasząt, słowem wszystko, co było w duszy artystycznej dziecka instrument wygrał. Królowa Isabella płakała ze wzruszenia, a gdy chłopak skończył, zachwycona, oczarowana, zawołała, ściskając go:

— Żądaj, co tylko chcesz — niczego ci nie odmówię!

Pablo ukląkł i powiedział:

— Wypuść mego ojca z więzienia! Tak się też stało.

**Wyścigi konne w Krakowie.** Tegoroczne wyścigi Tow. międzynarodowego odbędą się w niedzielę 18 czerwca, w środę 21 czerwca i w niedzielę 25 czerwca, zaś Galicyjskiego Klubu jazdy panów we wtorek 20 czerwca i w sobotę 24 czerwca. W celu urozmaicenia programu wyścigów Tow. międzynarodowego postanowiono odbyć każdodziennie prócz pięciu biegów gładkich otwartych dla różnej klasy koni, wieku i mety nadto po dwa biegi z przeszkodami dla 4 letnich i starszych w których wyłącznie panowie jeździć będą. W niedzielę 25 czerwca odbędzie się bardzo interesujący bieg losowania, którego koń zwycięzca przypadnie w udziale posiadaczowi wyciągniętego losu.

Program dwudniowego meetingu Galicyjskiego Klubu jazdy panów obejmie przeważnie biegi z cięższemi i lżejszemi przeszkodami, w których członkowie Klubu jeździć będą.

Do biegu „Nagrody dyrektoryum" z dotacyą 4000 K zgłaszać można konie do dnia 1 marca br. do godziny 8 wieczór w Sekretaryacie wyścigowym ul. Wolska l. 17.

Następne zgłoszenia do biegu p. n. „Wielkie krakowskie wiosenne Steeple-chase" z dotacyą 6000 K przypadają w dniu 14 kwietnia br.

**Strejk na kolei warszawsko wiedeńskiej**, o którym doniosły wczorajsze telegramy od bija się także na ruchu kolejowym w Galicyi. Pociągi z dworca w naszem mieście odchodzą regularnie o tych samych godzinach co przedtem, lecz kursują tylko do Szczakowej. Listy odchodzą do Królestwa Polskiego drogą na Lwów i Podwołoczyska, a stamtąd dopiero kolejami rosyjskiemi przychodzą na linię warszawsko-petersburską, na której dotąd jeszcze ruch nie został przerwany. Ruch zaś pociągów towarowych jest wstrzymany także tylko do Szczakowej. Podróżni zdążający do Królestwa Polskiego dojeżdżają tylko do Szczakowej, a następnie szwarcują się przez granicę i furmankami odbywają dalszą podróż. Strejk kolejowy powoduje znaczne straty materyalne w kopalniach węgla na Śląsku. Tamtejsze bowiem kopalnie nie mogą wskutek wstrzymanego ruchu kolejowego dostarczać jak zwykle Królestwu Polskiemu węgla.

**Ze spraw miejskich.** Na ostatniem posiedzeniu komisyi inwestycyjnej pod przew. prezydenta prof. dra Leo, uchwalono oferty na roboty wewnętrzne, będącej w budowie akademii handlowej, a mianowicie na roboty stolarskie, przyjęto ofertę *Joachima Steinberga*, na posadzki ofertę *Muranyiego*, na roboty ślusarsko-kowalskie ofertę *Uznańskiego*, a rzeźbiarsko-cementowe *Tombińskiego*.

**Do prezydyum rady miejskiej** na ręce prezydenta miasta prof. dra Lea nadesłała wczoraj rada szkolna krajowa we Lwowie dla rady miejskiej reskrypt z uznaniem i gorącem podziękowaniem za wybudowanie znacznym kosztem dwóch nowych obszernych szkół ludowych przy ul. Topolowej i Lubomirskich. Reskrypt ten podpisany jest przez wiceprezydenta rady szkolnej kraj. Płażka.

**Po Jasełkach.** Odegranie Jasełek siłami uczniów szkół wydziałowych, przyniosło niemało korzyści pod względem pedagogicznym i wyrobiło przekonanie, że w młodzieży naszej tkwi wiele zdolności, trzeba je tylko wydobyć i odpowiednio zastosować, a pożytek może być oczywisty. Nauczyciel zaś przez bliższe zetknięcie się z młodzieżą ma sposobność poznać indywidualne właściwości i charakter i stosownie oddziałać na młode umysły i serca. Wogóle niestety zauważyć musi, że wychowanie domowe dużo u niektórych osobników pozostawia do życzenia, toż i pokierowanie dzisiejszej młodzieży wielkiego wymaga wysiłku, cierpliwości i taktu. Wiele wad, przyniesionych z domu, musi nauczyciel wykorzeniać i z trudem przygotowywać teren dla swej działalności wychowawczej.

Niemałego znaczenia jest przy urządzaniu przedstawień wyzyskanie sił fizycznych uczniów i ćwiczenie zmysłu oryentacyjnego. Zbiorowa praca przy urządzaniu sceny, zmia-

---

— Wasz mąż ma zapewne jakieś nazwisko?

— Juści że ma — nazywają go Karol Mak!

— A imię wasze?...

— Barbara.

— Ile macie lat?

— Nie pomnę, ale będzie pewnikiem pięćdziesiąt.

— Czy wy pełniliście usługi w tym lokalu u pani Łazińskiej?

— A ja!

— Czy dawno?

— Będzie akurat pół roku, bo jak tylko sprowadzili się ze wsi...

— Nie wiadomo wam, z których stron przybyły i z jakiej wsi?

— Gadały o tem, ale nie zważałam wcale. Co mi tam do tego!

— O jakim czasie pełniliście służbę?

— Przychodziłam rano co dnia około 8-ej, a potem wieczorem, także 8 ej.

— Wczoraj, w których godzinach byliście tu na posługach?

— Wczoraj wcale nie byłam... uprosiłam się u pani, bo jeździłam do córki na chrzciny... do Bochni.

— Kiedy wróciliście?

— Tylko co.. zanim przyszedł po mnie pan inspektor Karcz.

Sędzia zastanowił się chwilę.

— Czy nie pamiętacie, kiedy mówiliście pani o waszym wyjeździe na chrzciny?

— Zdaje się, że w poniedziałek... tak... tak!... jeszcze mi panienka czytała list od swoich...

— Nie było wtenczas nikogo u pani?...

— Tylko panienka...

— Wiecie, jakie stało się nieszczęście tej nocy?

— Mówił mi pan inspektor... biedne panisko... takie to było poczciwe..

Tu kobiecina zapłakała z cicha.

— Wspominała tu stróżka miejscowa, że podobno bywał u pani Łazińskiej jakiś młody pan, jakoby jej siostrzeniec?

— A tak proszę pana!... nawet był w tych dniach.. To jest pan Władysław, siostrzeniec nieboszczki.

— Nie wiecie też, gdzie on mieszka? Należałoby powiadomić go o zaszłym wypadku.

— Bóg widzi, że nie wiem! Tyle mi wiadomo, że siedzi gdzieś daleko, bo brat nieboszczki ciężko zaniemógł.

— Czy brat pani Łazińskiej bogaty... kawaler?

— A pan skąd wie o tem?... Juści, o ile wiem od panienki, wujaszek jej jest bardzo bogaty... Bo proszę pana, to on utrzymywał obie kobiety, przysyłał im po 50 guldenów co miesiąc... a mógłby podobno więcej, tylko ma być okrutnie skąpy...

W tej chwili wszedł ten sam inspektor, który był poprzednio, tym razem przyprowadził listonosza...

— Jest tu, proszę pana sędziego, list rekomendowany, adresowany do pani Łazińskiej.

Sędzia przyjął list i pokwitował w książce.

— Możecie odejść! — rzekł, zwracając się do przybyłych.

Po chwili, sędzia przeciął nożykiem kopertę i wydobył list ze środka.

Pismo było ładne, na eleganckim glansowanym papierze, cały list jednak był nader treściwy:

> „Kochana Cioteczko! Donoszę, iż stan chorego jest beznadziejny... początek agonii... na wypadek śmierci zatelegrafuję... Proszę w takim razie przyjechać natychmiast kuryerem. Łączę serdeczne pozdrowienia, polecając się waszemu sercu.
>
> Władysław."

List powyższy wysłany był ze Lwowa przed dwoma dniami.

— Jest to coś, a prawie nic... — szepnął do siebie sędzia.

Jeszcze trzymał list w ręku, gdy drzwi otworzono ponownie, by przepuścić posłańca z telegrafu.

Sędzia, jak poprzednio z listem, tak o-

nie dekoracyi, sprzedaży biletów, oświetleniu sali, przeznaczanie miejsc itp. czynnościach, przekonywa wszystkich, że temi drobnemi siłami można wiele zdziałać. A co za pomysły w różnych kierunkach. Jeden specyalista do światła urządza z lampek elektrycznych ognisko dla pasterzy, przerywa prąd i wywołuje wrażenie, jakby rzeczywiście ogień wzniecał się od powiewu kapelusza, co znów czyni jeden z pasterzy. Te same lampki służą potem za gwiazdę nad stajenką betlejemską. Inny znów okazuje zdolności w charakteryzowaniu i to oddaje wielkie usługi, inny śpiewem kieruje, a jeszcze inny deklamuje itd.

Może to zbyt drobne rzeczy, o których i nie warto wspominać, lecz pamiętajmy, że z cegiełek gmachy się buduje, a w wychowaniu każdy szczegół, choćby najdrobniejszy, równie jak cegiełka w całości budowy, ważną odgrywa rolę.

Pięknym śpiewem i deklamacyami wyróżniły się wyróżniły się w roli aniołów: p. Melania, Irena i Janina Grafczyńskie, Z. i A. Lekczyńskie i L. Zimowska; z uczniów podobała się szczególniej gra: Melanowskiego (Herod), Jamki (kupiec), Zająca, Wójcikiewicza, Wyroby, Senowskiego, Altmana, Kozła, Krzysztofka, Młodnickiego, Klocka, Kobyleckiego, Biegalskiego i Pary (pasterze), Kwaśnickiego (św. Józef), Bojarskiego, Stawskiego, Dwuraźnego (Trzej Królowie), Nieckuły, Punzeta, Wiktorczyka (paziów), Resela (Twardowski, dziadek), Pilcha (dyabeł). — Szczególniej utkwiła każdemu w pamięci deklamacya p. Melanii Grafczyńskiej w roli mieszczanki z Poznańskiego, oraz postaci Kosyniera (Duda), Powstańca (Nowak) Konfederata (Czech), Unity (Frankowicz), którzy u stóp Królowej Korony Polskiej składali, deklamując, „swe krzywdy, łzy i żale". Rzewna pieśń wszystkich „Podnieś rączkę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą, dźwignij i okryj ją chwałą..." kończyła Jasełka, ożywiając uczucia religijne i patryotyczne.

Wszystkim, którzy przyszli z pomocą młodzieży szkoły wydziałowej, iż mogła dziewięć razy odegrać Jasełka, składam serdeczne „Bóg zapłać", zwłaszcza pp. Kotarbińskim za wypożyczenie kostyumów, wydziałowi Przyjaźni krakowskiej za udzielenie sali, p. Kissowi i Piątkowskiemu za wypożyczenie gwiazdy, oraz tym, którzy przez zakupienie większej ilości biletów poparli nasze usiłowania, a osobliwie ks. Hieronimowi Radziwiłłowi, hr. Branickiej, Dyrekcyi Kasy Oszczędności m. Krakowa, p. Zieleniewskiemu itd.

Dochód brutto z 9 przedstawień wynosił 405 K 22 h, na pokrycie kosztów 349 K 38 h, czysty dochód 55 K 84 h rozdzielono pomiędzy uczniów, bądź zakupiono obiady.

*Stanisław Syc,*
nauczyciel szkoły wydz.

**Nałogowy złodziej.** Przed sądem przysięgłych stawał wczoraj Andrzej Madej lat 26 oskarżony o zbrodnię usiłowanej kradzieży. Madej był już 22 razy karany za kradzież, z czego raz 3 letniem więzieniem, z którego w listopadzie z. r. wypuszczono go na wolność. Już w grudniu z. r. włamał się w nocy obw. do szynku Friedmanna na Kaźmierzu, lecz został na gorącym uczynku przytrzymany. Osk. tłómaczył się, że w czasie zbrodniczego czynu był pijany. Na podstawie zasądzającego werdyktu sądziów przysięgłych trybunał pod przew. radcy dra Muczkowskiego skazał obw. za nałogową kradzież na 5 lat ciężkiego więzienia z postem co 14 dni i twardem łożem co kwartał. Skazany zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Obwinionego bronił adwokat dr Reifer, a oskarżał zastępca prokuratora dr Tokarz.

**Rewizya sanitarno-policyjna.** Od poniedziałku urzęduje w naszem mieście komisya sanitarno-policyjna, pod przewodn. dra Eminowicza, sekretarza magistratu, a złożona z lekarzy obwodowych, komisarzy poszczególnych obwodów i komisarza policyi p. Horaka. Komisya zwiedziła i zbadała skrupulatnie obwodami wszystkie hotele, domy noclegowe i zajezdne. W niektórych miejscach porządki i czystość, dawały wiele do życzenia. Komisya wydała więc odpowiednie zarządzenia, aby nieporządki usunąć, a kilka domów noclegowych nawet czasowo zamknęła, aż do zaprowadzenia przynajmniej najprymitywniejszych urządzeń hygienicznych i sanitarnych. Także w pewnych pierwszorzędnych hotelach niy wszystko tak było, jak należy, choć niektóre z nich prawdopodobnie z góry wiedziały, że komisya przyjdzie. Co jednak najdziwniejsze, że komisya ograniczyła się do zwiedzenia hoteli i domów noclegowych a nie zbadała zupełnie szynków — łazienek — kawiarenek i t. d., choć tu przedewszystkiem jest osiedlisko wszelkich zarazków, gdyż w niektórych z nich brud i niechlujstwo przechodzi wszelkie granice. Mamy więc nadzieję, że komisya nie spocznie na laurach, i nie będzie sądzić, że czynności swe ukończyła, skoro one dopiero zaczęte.

**Anegdota z Kaźmierza.** Po Kazmierzu i Stradomiu krąży charakterystyczna anegdotka. Opowiadają sobie tak:

Patryarcha Abraham otrzymał polecenie od Jehowy, aby do komisyi czyśćowej przeprowadził wybory. Abraham nie wiedział, jak się zabrać do rzeczy, więc powołał do pomocy specyalistę Hirscha. Landaua Hirsch Landau nie chciał jednak pracować bez porady syndyków. I oto powołani zostali dr Rothwein i dr Propper. Ale jakże można skutecznie robić wybory — bez podatników? Zaczem i p. H a b l i ń s k i otrzymał wezwanie. A iżby kahał był należycie reprezentowany, zawezwano wreszcie dra Horowitza...

Pytanie jednak, czy już teraz wybory pójdą gładko? Jeżeli nie, to powyżej wymienieni dygnitarze zawezwą do pomocy G. G. Bazesa. On podoła trudnościom!

**Nasze dzieci.**

Nauczyciel w szkole:
— Zatem kto mi powie co robi bocian
Antek:
— Je żaby.
Pietrek:
— Buduje gniazda.
Wojtek:
— Przynosi dzieci.
Ogólna wesołość.
Wojtek wstaje jeszcze raz
Nauczyciel.
— Cóż ty masz jeszcze do powiedzenia?
Wojtek.
— O! Ja chciałem tylko powiedzieć, że przedtem tylko tak na żart powiedziałem.

---

becnie postąpił z depeszą, to jest przyjął ją i pokwitował z odbioru.

Po wyjściu posłańca, zdjął opaskę i czytał:

„Lwów — Wujaszek Ogilba zmarł, przybywajcie. Władysław."

— No, teraz mam przynajmniej jakiś ślad pewny... — szepnął sędzia do siebie półgłosem.

Przeczytał raz jeszcze depeszę i położył wraz z listem na stole.

Nartępnie zwrócił się do Makowej.

— Możecie już odejść... wszelako jeszcze prawdopodobnie będziecie badani...

Kobieta, skłoniwszy się, wyszła.

III.

Teraz sędzia śledczy zwrócił się do siedzącego pod oknem młodzieńca. Był to znany już nam ze wzmianki młody człowiek, który z lekarzem, mieszkającym w tym samym domu, pośpieszył na ratunek stojącej w oknie kobiecie.

— Sam mnie pan prosiłeś — rozpoczął sędzia — abym pozwolił panu być ostatnim z badanych, a jednak, o ile zauważyłem, to przed chwilą... niecierpliwiłeś się pan.

— To już mój zwyczaj, skoro asystuję badaniu śledczemu, jestem nieco podniecony.

Sędzia śledczy spojrzał z podziwieniem na mówiącego.

— Jak ja to mam rozumieć?

— Bardzo słuszne zapytanie, panie sędzio... uprzedzam jednak, iż chociaż asystowałem badaniom już razy wiele, dotąd nie byłem jeszcze podsądnym.

— W jakim więc charakterze towarzyszyłeś pan sprawom?

— W charakterze najzwyklejszego ajenta policyjnego.

— Pan?... tak młody?...

Młodzieniec uśmiechnął się filuternie.

— A jednak już dziesiątek lat służę tej instytucyi, która czuwa nad bezpieczeństwem publicznem.

— Jeżeli wolno zapytać, gdzie mianowicie?...

— Początkowo we Lwowie, obecnie w Wiedniu...

— Co jednak pana zmusiło do zamieszkania w tym domu?

— Interes służbowy. Tu czy na innej ulicy mieszkać, rzecz obojętna, aby tylko w Krakowie... Trzeba jednak zdarzenia, że mieszkając tu od miesiąca zaledwie, byłem dziś świadkiem wypadku, który mnie żywo zainteresował... Bo, proszę pana sędziego, naraz dwie straszne zbrodnie — uduszenie jednej a zabicie na umyśle drugiej kobiety. Fakt wyjątkowo poważny, a szyję dam w zakład, że taki majstersztyk spełnił człowiek inteligentny. Pierwszy lepszy łotr nie ima się takiej sprawy.

Tu zamilkł raptownie, znać jednak było, iż mówił pod wpływem wielkiego zainteresowania się całą sprawą...

Sędzia patrzył z przyjemnością na ten zapał fachowca, który jak dobry wyżeł na odgłos strzału, radby biegnąć we wskazanym kierunku.

— Ten przydałby się bardzo — szepnął.

— Gdybym śmiał prosić pana sędziego, to...

Tu spojrzał pożądliwie na korespondencye tylko co odebrane przez sędziego.

— No, no, zgadzam się, proszę przeczytać.

Ajent chwycił oba papiery i połykał je, jak zgłodniały człowiek połyka posilną strawę.

— I cóż pan z tego wnosisz?

Lecz młodzieniec puścił mimo uszów zapytanie, obracając zawzięcie w palcach trzymany list i telegram.

Po dobrej dopiero chwili ocknął się z głębokiej zadumy.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

**Z Rady miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta toczyła się dyskusya w sprawie restauracyi Wawelu (nareszcie!), w sprawie powiększenia (i postępowania) straży policyjnej, w sprawie ulg dla przeciążonej straży akcyzowej. Radca Bujwid wyraził **sympatyę dla ruchu w Warszawie** w zakresie postulatów szkolnych.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro.

# TELEGRAMY „NOWIN“.

## Nowe rozruchy w Warszawie.

**Warszawa.** W dolnej części miasta na Powiślu **wybuchły poważne rozruchy.** Celem uśmierzenia ich wysłano wojsko. Robotnicy gazowni wstrzymali pracę.

### Strejk w Łodzi.

**Łódź.** (B. kor.). Wczoraj pracowano tu tylko w fabrykach mniejszych. W wielkich fabrykach z powodu odwołania koncesyj, przyznanych robotnikom w poniedziałek, strejk ponownie wybuchł. Tutejsi urzędnicy kolejowi wstrejkują. Ruch osobowy i towarowy wstrzymany. W szkołach handlowych nauka zaniechana.

**Łódź.** W 410 fabrykach podjęło znowu pracę 42.540 robotników. W okolicy pracują wszędzie z wyjątkiem dwu fabryk.

**Sosnowiec.** Robotnicy drukarni i kopalni „Saturn“ wrócili do pracy.

## Strejk kolejowy.

**Wiedeń.** Dyrekcya kolei Północnej ogłasza następujący komunikat: Z powodu strejku personalu kolei warszawsko wiedeńskiej pociągi kolei Północnej nie mogą wjeżdżać na stacyi Granica na dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskiej. Z tego powodu wstrzymano wydawanie bezpośrednich biletów jazdy przez Granicę; wstrzymano też ruch towarowy.

Według doniesienia dyrekcyi kolejowej z Katowic, także komunikacya przez Sosnowiec została wstrzymaną.

**Warszawa.** (B. kor.) Konduktorzy kolei nadwiślańskiej żądają podwyższenia płacy i odpowiedzi na swe żądania do dnia 24 b. m.

**Toruń.** (B. kor.) Według doniesień dzienników, z powodu strejku personalu kolejowego na kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgowskiej, ruch między Toruniem a Warszawą wstrzymany.

**Bytom.** (B. kor.) Według urzędowych doniesień ruch towarowy do Sosnowca wstrzymany; jednakże ruch osobowy nie uległ przerwaniu.

# Z Rosyi.

### Pogłoski o dymisyi Trepowa.

**Wiedeń.** „W. Allg. Ztg.“ dowiaduje się z poważnego źródła, jakoby stanowisko Trepowa było zachwiane. Mianowicie carowa oraz wdowa po w. ks. Sergiuszu obwiniają Trepowa, że on jest bezpośrednim powodem strasznej śmierci w. księcia. Trepow skłonił w. księcia w styczniu by udał się do Petersburga i namówił cara do decyzyi, która wywołała krwawą rzeź. Więc nie Trepow działał pod wpływem w. księcia, ale odwrotnie.

### Strejk policyantów.

**Paryż.** Tutejsze wydanie „New York Heralda“ dowiaduje się z Petersburga, że tamtejsi policyanci grożą rozpoczęciem strejku.

### Przywrócony do łaski.

**Petersburg.** (Tel. wł.). Słychać, że w. książę Paweł (przywrócony do łaski) ma zostać gubernatorem Moskwy.

### Nowy zamach w Petersburgu?

**Londyn.** Donoszą tu, iż krążą pogłoski o nowym zamachu w Petersburgu, potwierdzenia jednak tych pogłosek brak.

### Pogrzeb w. ks. Sergiusza.

**Moskwa.** Na pogrzeb w ks. Sergiusza przybyli: ks. Michał Georgiewicz, ks. Meklemburg Strelitz, minister komunikacyi Chiłkow, najwybitniejsi członkowie Rady państwa, deputacya ministerstwa marynarki i spraw zagranicznych, oraz reprezentanci władz. Zwłoki złożono na katafalku pod baldachimem. Na trumnie złożono wiele wieńców. Niemiecki pułk dragonów, którego właścicielem był zabity w. książę, oraz zakłady naukowe przysłały deputacye.

Także na trumnie woźnicy Rudingina złożono wieńce. W. księżna Elżbieta była obecną na pogrzebie woźnicy.

Dzisiaj wszystkie szkoły z powodu pogrzebu zamknięto.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Local Anz.“ donosi że w. ks. Włodzimierz miał atak apoplektyczny; tem się tłómaczy, że nie pojechał do Moskwy na pogrzeb brata.

**Petersburg.** Wczoraj w Carskiem Siole odbyło się nabożeństwo żałobne za w. ks. Sergiusza w obecności cara, carowej, carowej wdowy, w. książąt i ciała dyplomatycznego, zaś w Moskwie odbył się pogrzeb w klasztorze czudowskim. Metropolita wygłosił obydnie bizantyńską mowę sławiącą „cnoty i zasługi“ zabitego okrutnika i hulaki.

### Rewolucya na Kaukazie.

**Petersburg.** Dochodzą tutaj straszne wieści z Baku i Batum. Panuje tam anarchia od 18 b. m. Na ulicach od czterech dni toczą się morderczе walki Muzułmanów z Armeńczykami. Z okolicznych wsi spieszą mahometanie swoim współwyznawcom z pomocą. Armeńskich natomiast robotników z okolicznych fabryk policya do Baku nie wpuszcza. W mieście wszystkie sklepy pozamykane, na ulicach rozlegają się ciągłe strzały. Zabitych jest przeszło 700 ludzi. Na niektórych przedmieściach wybuchł wielki pożar, który zagraża całemu miastu.

W Bibi-Eibas wybuchły w tamtejszych źródłach nafty straszliwe pożary, przeciw którym nie ma ratunku.

Cały Kaukaz znajduje się w fazie rewolucyi.

**Baku.** Krwawe starcia uliczne nie ustają. Ulice przepełnione trupami.

**Paryż.** Z Peterburga donoszą: Sytuacya w Kutaj, Poti i Batum coraz groźniejsza. Gubernatora i urzędników uwięziono. Prowizoryczny rząd rewolucyjny objął władzę.

**Berlin.** Do „Vorwärtsu“ donoszą z Baku: Okropne walki między Armeńczykami a Tatarami w Baku toczą się bezwy. Do tej chwili jest już po obu stronach 700 zabitych i rannych. Pewien kupiec niemiecki, osiadły w Baku, telegrafuje do Hamburga: Całe Baku jest w ręku powstańców, ruch okrętowy i kolejowy przerwany. Podobne stosunki panować mają w Poti.

**Petersburg.** W Batum panuje anarchia. Zarząd miasta zostaje zupełnie w rękach powstańców. Rosyjscy rezerwiści sympatyzują z Armeńczykami i nie chcą strzelać do ludu. Prowizoryczny rząd rewolucyjny uwięził wojskowe i policyjne władze i zawładnął gmachami rządowemi.

### Strejki.

**Kaługa.** Na linii bryańskiej kolei moskiewsko-kijowskiej wybuchł strejk. Nie chodzą żadne pociągi.

**Petersburg.** W Rydze strejkujący robotnicy zdemolowali kilka fabryk. Przyszło do gwałtownych starć z kozakami i dragonami. Położenie jest bardzo poważne.

**Charków.** Wczoraj z powodu strejku zecerów gazety nie wyszły.

### Strejk na kolei kazańskiej.

**Paryż.** (Tel. wł.) Donoszą tu, że strejk wybuchł już na **kolei kazańskiej.**

# Wojna rosyjsko-japońska.

### Nad rzeką Szak.

**Londyn.** „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Rosyjskie siły wojenne, znajdują się jeszcze na **prawym brzegu rzeki Szak.** — Rosyanie wznoszą nad rzeką silne fortyfikacye. Jenerał Kuropatkin przebywa często w pobliżu miejscowości Kasanhi. Słychać, że Kuropatkin skutkiem silnych mrozów nabawił się choroby ocznej, skutkiem której chwilowo zupełnie **ociemniał na jedno oko.**

### Na morzu

**Londyn.** W przystani Portu Artura wydobyto już 5 mniejszych okrętów z pod wody.

Flota, znajdująca się we Władywostoku, wypłynęła, lecz ujrzawszy japońską eskadrę, blokującą port, wróciła do przystani.

### Propaganda rewolucyjna w armii.

**Paryż** (Tel. wł.). Dziennik „Echo de Paris“ dowiaduje się z Petersburga, że generał Kuropatkin w obszernem sprawozdaniu do cara użala się, że ma wielkie trudności z silną rewolucyjną propagandą, rozszerzaną w szeregach swojej armii głównie przez lekarzy i rezerwistów. Wobec tego Kuropatkin prosi o lepszy dobór wojsk, wysyłanych do Mandżuryi. To sprawozdanie wywołało w kołach wojskowych silne wrażenie. Minister wojny Sacharow wytłumaczył znaczenie owego sprawozdania, oświadczając się za odwołaniem Kuropatkina, jak również za odwołaniem generała Bilderlinga, w którego armii dużo jest elementów anarchistycznych i rewolucyjnych.

### Flota rosyjska.

**Paryż.** Admirał Rożdiestwieński oświadczył wobec współpracownika „Petit Parisien“, że pozostanie w Nossi-Be na północnych wybrzeżach Madagaskaru aż do przybycia trzeciej rosyjskiej eskadry. Rożdiestwieński nie wierzy, by admirał Togo zaatakował go tam, w takiem oddaleniu od Japonii.

### Zbrojenia japońskie.

**Tokio.** Rząd zamówił 25 kontrtorpedowców, które mają być w najbliższym czasie zbudowane.

**Tokio.** Urzędownie stanowczo zaprzeczają oskarżeniom, podniesionym ze strony rosyjskiej przeciw japońskim władzom w Porcie Artura w sprawie złego traktowania osób cywilnych.

### Jenerał Stoessel.

**Teodozya.** Jenerał Stoessel wczoraj wieczorem odjechał do Petersburga.

### Japońskie warunki.

**Londyn.** „Daily Mail“ donosi, że japońskie warunki pokojowe są następujące: 1) Oddanie całej Mandżuryi Chinom z zobowiązaniem, by Chiny starały się o dobry zarząd i otworzyły kraj dla handlu, 2) Port Artura otrzymuje garnizon japoński. 3) Uznanie japońskiego protektoratu nad Koreą. 4) Wydanie znajdujących się w neutralnych portach rosyjskich okrętów, a mianowicie „Cesarzewicza“, 5 czy 6 torpedowców w Kiaoczau, „Askolda“ i torpedowców w Szanghaju i „Dyany“ w Sai-

gon. 5) Zapłacenie odszkodowania pokrywającego koszta wojny. 6) Okupacya Władywostoku przez Japończyków aż do zupełnego zapłacenia odszkodowania, co ma nastąpić w 2 latach. 7) Wydanie Japończykom Sachalinu.

**Wiedeń.** Jak donosi „Politische Korresp." tutejsze poselstwo japońskie nie otrzymało żadnych wiadomości, dotyczących kwestyi zawarcia pokoju japońsko-rosyjskiego.

**Londyn** Zastępca biura Reutera zakomunikował wiadomości o widokach pokojowych tutejszemu posłowi japońskiemu Hayassiemu. Tenże przyznał, że wiadomości są bardzo ciekawe i ważne, oświadczył jednakże, że nie jest w stanie powiedzieć, które warunki Japonia mogłaby przyjąć, ponieważ nie ma do tego odpowiednich informacyj.

### Japonia odrzuca warunki rosyjskie.

**Londyn.** Zastępca biura Reutera informował się w japońskich kołach w Londynie o warunki, pod jakimi Rosya podobno jest gotową zawrzeć pokój. W kołach tych wyrażono zdanie, że warunki te **są niemożliwe do przyjęcia** dla Japonii. **Propozycya, aby część Mandżuryi i to najurodzajniejszą, pozostawić w rękach rosyjskich, nigdy nie znajdzie zgody Japonii.**

### Komedya wyroku w sprawie hullskiej.

**Londyn.** Wiadomość o decyzyi komisyi hullskiej wywołała w prasie londyńskiej wielkie rozczarowanie.

„Daily Graphic" sądzi, że wyrok jest zupełnie niezadowalający.

„Daily Telegraph" sądzi, że Rosya odniosła zwycięstwo dyplomatyczne.

„Morning Post" pisze, że brak stanowczości rządu angielskiego spowodował, że Anglia poniosła tak wielką klęskę. Obecnie okręty neutralne są pozbawione wszelkiej ochreny przed napadami okrętów wojennych.

„Daily Chronicle" sądzi, że Rosya odniosła pierwsze w obecnej wojnie zwycięstwo. Klęska rządu angielskiego zdaje się być zupełną.

„Standard" pisze, że wyrok wprawdzie wywołał w Anglii rozczarowanie, jednakże należy się przed nim ukorzyć.

**Paryż.** W sprawie uchwały komisyi hullskiej słychać, że angielski członek komisyi domagał się, aby w sprawozdaniu wyrażono naganę admirałowi Rożdestwieńskiemu, że strzelając z 10 dział do flotylli rybackiej, nie przyszedł jej następnie z pomocą. Na usilne jednakże prośby rosyjskiego członka komisyi Dubasowa nie przyjęto do sprawozdania komisyi tej nagany. W szczegółach poniekąd ostro zostało skrytykowanem postępowanie Rożdestwieńskiego. Sprawozdanie faktycznie ma być dla Rosyi korzystne.

## Rada państwa.

*Telefonem.*

**Wiedeń.** Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano interpelacyę Breitera w sprawie postępowania starosty Górniczego Wachtla w Krakowie i naczelnika urzędu górniczego w Drohobyczu Kostkiewicza, jak również w sprawie stosunków w sekcyi górniczej ministerstwa rolnictwa. Po wyborze 12 członków trybunału stanu, nastąpił dalszy ciąg nad poborem rekruta. Przemawiał generalny mówca *pro* Pogacznik, poczem zabrał głos gen. mowca *contra* Schumeier, który domagał się reformy wyborczej i zerwania wspólności z Węgrami. Mowca skarży się na złe obchodzenie się z żołnierzami.

Pos. Schumayer zajmował się w dalszym ciągu kwestyą znęcania się nad żołnierzami w wojsku i postawił ostateczny wniosek dodatkowy, aby pobór rekrutów w Austryi nastąpił dopiero wtedy, gdy to także i na Węgrzech nastąpi.

Po końcowym wywodzie referenta przyjęto przedłożenie w trzeciem czytaniu. Wniosek odraczający Tschana i wniosek Schuhmayera zostały odrzucone. Wnioski Choca o imienne głosowanie nad przedłożeniem i Pernerstorfera o imienne głosowanie nad wnioskiem Schuhmayera, nie zostały dostatecznie poparte.

Wynik głosowania przyjęli wszechniemcy ironicznymi okrzykami.

Rozpoczęto pierwsze czytanie noweli przemysłowej. Po przemowie posła Vrabeca zamknięto posiedzenie.

Następne we wtorek.

Na porządku dziennym jako punkt 4) ustawa o rejonowaniu buraków, jako punkt 5) ustawa o podwodach (na wniosek posła Pastora), postawiono na porządku dziennym.

**Wiedeń.** Komisya dla nietykalności poselskiej oddała referat o wydanie posła Sternberga, w jego sprawie z dziennikarzem Peniżkiem, posłowi Chocowi.

## Prusactwo i Rusini.

**Wiedeń** (tel. wł.). Na posiedzeniu Koła Polskiego Petelenz interpelował prezesa Dzieduszyckiego, czy znaną mu jest mowa pruskiego ministra Rheinbabena, który napadł na Galicyę i wywodził, jak to Polacy „uciskają" Rusinow.

Prezes Dzieduszycki odpowiedział, że minister Gołuchowski poczynił już w tej mierze energiczne przedstawienia u rządu pruskiego. Wobec tego odpada konieczność dalszej akcyi Koła polskiego.

Posłowie ruscy, sympatyzujący od dawna z prusactwem, obrazili się! i wysłali delegacyę złożoną z Romańczuka, Jaworskiego i Wassilka do prez. ministrów Gautscha z zapytaniem, jak tłomaczy tę interwencyę?

Bar. Gautsch oświadczył: Interwencya hr. Gołuchowskiego nastąpiła po konferencyi ze mną i w najzupełniejszem porozumieniu z rządem austryackim. Interwencya miała na celu zajęcie stanowiska wobec tego, że minister państwa obcego wydał sąd o stosunkach wewnętrznych państwa drugiego". W *meritum* sprawy rząd nie wchodzi.

Rusini przyjęli oświadczenie z zadowoleniem do wiadomości.

## Telegramy.

### Komendant Lwowa.

**Wiedeń.** „Fremdenblatt" dowiaduje się, że nieprawdziwemi są wiadomości, podane przez kilka wiedeńskich dzienników, jakoby arcyksiążę Eugeniusz, komendant korpusu w Insbruku, w tym samym charakterze miał być przeniesiony do Lwowa.

### Interpelacya w parlamencie angielskim.

**Londyn.** W Izbie gmin Keir Hardie z partyi robotniczej zapytał, czy rząd otrzymał urzędowe zawiadomienie, że w Warszawie wojsko rosyjskie bez **przesłuchiwania rozstrzelało 120 przedwódców robotników**, oraz czy rząd zamierza uczynić rządowi rosyjskiemu przedstawienie w sprawie sposobu, w jaki **władze rosyjskie traktują żądania robotników.**

Premier Balfour odpowiedział, iż naturalnem jest, że rząd angielski nie może w sprawy wewnętrzno-rosyjskie się mięszać i w tej mierze wyrokować.

### Papież.

**Berlin.** (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt" donosi, że Ojciec św. zamierza przestać uważać się za więźnia w Watykanie i chce udać się do Castel Gandolfo, celem poratowania zdrowia. (Wiadomość berlińskiego pisma jest wysoce nieprawdopodobną i nie przywiązujemy do niej wagi. Przyp. red.).

### Przesilenie węgierskie.

**Budapeszt.** Plan utworzenia przejściowego gabinetu z Doranyim na czele nie powiódł się, ponieważ partya Kossutha uczyniła uchwalenie kontyngentu rekruta zawisłem od poprzedniego uchwalenia **reformy wyborczej**, na co się Daranyi nie zgodził. Partya niezawisłości poleciła Kossuthowi, aby dalej prowadził rokowania w sprawie utworzenia **gabinetu Kossuthowskiego.** Trudność tkwi w tem, że partya Kossutha **nie chce popierać gabinetu**, któryby się opierał na wspólności cłowej aż do r. 1917, i którybу przyjął zawarty obecnie traktat handlowy.

## W Warszawie.

### Ruch młodzieży.

Piszą z Warszawy: W poniedziałek w gimnazyum żeńskiem w Warszawie na ulicy Wilczej, ogólnie nielubianej dyrektorce tej instytucyi, Rosyance, wręczyły uczennice spisane swoje żądania, które odczytała najstarsza z uczennic.

Dyrektorka zamiast starać się ułagodzić usposobienie uczennic swego zakładu, przyjęła ich wystąpienie słowem „won". Na to gburowate odezwanie się dyrektorki Rosyanki, odpowiedziała jedna z uczennic „ty moskiewska świnio". Wówczas dyrektorka chwyciła ją za ramię i zamierzyła się celem jej uderzenia. Koleżanki rzuciły się ku obronie czynnie zaatakowanej uczennicy i powstała walka, która zakończyła się dla kierowniczki zakładu niekorzystnie.

Przed gimnazyum czekały matki panienek, a gdy te wychodzące chciała policya bądźto aresztować, bądźto do wnętrza gmachu napowrót zapędzić i tam je dopiero uwięzić wywiązało się zajście uliczne z policyą. Panienkom i ich matkom, poszturkiwanym i potrącanym gburowato przez policyę, przyszła młodzież uniwersytecka w pomoc, usiłując przytem uwięzione i bite uwolnić z rąk policyi.

Córka jednego z adwokatów, gdy grożono jej przed budynkiem gimnazyalnym biciem, odrzekła: bijcie mnie, a gdy zagrożono jej daniem ognia, ze spokojem odpowiedziała: strzelajcie.

Gdy policya dłuższy czas walczyła tak z kobietami, pojawiło się wojsko, które było w pogotowiu przez kilka godzin ukryte w sąsiednich domach.

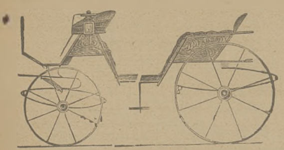
Wiele panien aresztowano.

## Odezwa do serc litościwych.

**Ociemniały kolporter**, Baranowski, który, dopóki mógł, pracował jako majster szewski, obecnie jednak, z powodu postępującej choroby oczu, nawet jako kolporter dziennika, zarabiać na utrzymanie swoje i chorej żony nie może, poleca się sercom miłosiernym.

Składki na nieszczęśliwego człowieka przyjmuje Administracya „Nowin", która potwierdza zarazem, że Baranowski godny jest wsparcia.

**Prosimy odnowić prenumeratę.**



# CENY

## na rok 1905.

W jakich cenach kupować można wszelkie powozy tak nowe jak i używane w składach z pojazdami

# ST. CYRANKIEWICZA

**w Krakowie** przy ul. św. Jana l. 30, przy ul. Brackiej l. 9. przy ul. Szpitalnej l. 34

**naprzeciw teatru miejskiego.**

**Powozy używane** parokonne gruntownie odrestaurowane w dobrym stanie od **175** zł. i zwyż.

**Powoziki** nowe jedno i parokonne lekkie od **250** zł. i zwyż.

**Wózki nowe** o jednem siedzeniu na cztery osoby na resorach od **110** zł. i zwyż.

**Wózki nowe** na jednego konia na resorach welwetem wybite z latarniami o dwóch siedzeniach od **150** zł. i zwyż.

**Wózki używane** jedno i parokonne gruntownie odrestaurowane na resorach i pasach od **75** zł. i zwyż.

**Amerykanki** na listwach i wolantowe od **100** i zwyż.

**Koczar faetonowy** używany samemu do powożenia na jednego i parę koni w dobrym stanie od **150** zł. i zwyż.

**Wolanty** czyli powozy odkryte używane parokonne w dobrym stanie od **120** zł. i zwyż.

**Landauery** o oliwnych osiach używane gruntowni. odrestaurowane prawie jak nowe ze szybami półokrągłemi zwykłemi jak w laudaulecie od **250** zł. i zwyż.

**Breki** ośmioosobowe o oliwnych osiach z baldachimem lub bez parokonne od **250** zł. i zwyż.

**Sanie** jedno i parokonne używane od **50** zł. i zwyż.

**Karety na smykach** jako sanie dla słabowitych na piersi używane o wybiciu bogatym z frontem szklannym z siedzeniem wewnątrz na cztery osoby od **150** zł. i zwyż

**Gigi** o oliwnych osiach z uprzężą do nich i ze smykami jako sanie **120** zł. i zwyż.

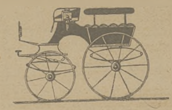
Zakupiony jakibądź u mnie pojazd odstawiam opłatnie do każdej stacyi na swój koszt.

Polecając swe składy wszystkim PP. kupującym gdyż posiadam największy wybór pojazdów w Krakowie, a że w ubiegłym roku był brak kupujących i mało się sprzedało to też na ten rok 1905 zniżyłem ceny i sprzedaję po własnych cenach, a to z powodu braku kupujących i miejsca w składach.

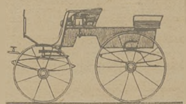
# St. Cyrankiewicz

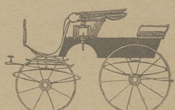
**właściciel składu powozów**

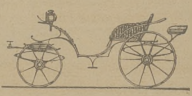
Kraków, ul. św. Jana l. 30.

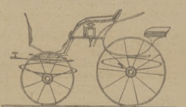


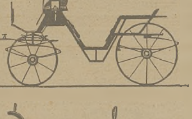


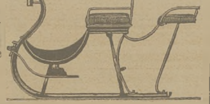


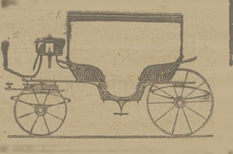
















---

## Czapki filcowe własnego wyrobu

jakoteż filcowe

## nieprzemakalne buty do polowania

101 poleca istniejący od r. 1866

**Największy skład kapeluszy męskich**

Kraków **L. HOCHSTIM** Floryańska l. 5.

---

**NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO**

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza L. 4.** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 381. Filia ulica **Kopernika L. 6** — Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności. uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

**Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.**

Posiada własne KATAKUMBY, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym **UWAGA.** Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 100

---

## Jubiler B. ARMATOWICZ

**Kraków Rynek główny l. 18.**

**SKŁAD WYROBÓW**

**ZŁOTYCH i SREBRNYCH najgustowniejszych**

**w największym wyborze.**

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi sumienna i punktualna

**CHINSKIE SREBRO po cenach fabrycznych na składzie.**

18

---

Rządowo uprawniona

## FABRYKA WÓD MINERALNYCH i SZTUCZNYCH

**i SPECYALNIE LECZNICZYCH**

pod firmą

# K. Rząca i Chmurski

**w Krakowie, ulica św. Gertrudy l 4**

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej **Tow. Lek. Krak.** polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne odpowiadające składom chemicznym, jak Woda bilińska, Giesshueblerska, Selterska, Vichy, Marienbadzka, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody lecznicze normalne z przepisu **prof. Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

---

## W Pałacu Spiskim, Rynek główny

do wynajęcia **sale na bale, pikniki i zabawy** towarzyskie. — **Zgłoszenia na miejscu** przed. poł. od 10-1 po poł. 3-4

---

W komisowym Zakładzie

**Sprzedaży i kupna H. Telesznickiej**

są tanio do nabycia: Kaseta srebrna praw. na 6 osób stoł. des. i kawowe Kilka serwisów porcelanowych na 12 osób, stół dębowy na 21 osób, łazienka parowa pokojowa, dywany perskie i angielskie. Garnitury mebli salonowych w stylu „baroc", „renesans", „secesya" itp. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Zegary (antyki), Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Urządzenie biblioteki składające się z szafy bibl., kanapy, 2 foteli i 4 krzeseł, lustra i biura z czarnego drzewa bogato rzeźbionej inkrustowanej szyldkretem.

Fortepiany dobre, Pianino, Biura Salonki itp. Garderoba męska i damska, Pasy słuckie, Makaty tkane srebrem, Kantorek z brązami (ant). Kilka kostiumów damskich do w pożyczenia. Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

---

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy, Kraków, ul. św. Jana Nr. 30

**Jak powstał**

## Kopiec

# Kościuszki

**w Krakowie.**

Rzecz zestawiona z dokumentów dla wiadomości wielbicieli wielkiego bohatera.

Napisał **Stanisł. Miłkowski.**

Wydał **St. Cyrankiewicz.**

**Cena 6 halerzy.**

Do nabycia w księgarniach i u wydawcy, Kraków, ulica św. Jana Nr. 30

**Najdroższy, nieczuły a kochany Nuśku!**

Z drżeniem serca i trwogą przeglądam codziennie tę rubrykę w dzienniku, oddając się płonnej nadziei, że znajdę w nim jakąkolwiek wiadomość od Ciebie, chociaż parę słów wybaczenia. Daremnie! Nic nie znalazłam! Jestem w rozpaczy, chora i zdenerwowana, straciłam sen i apetyt i wydana jestem na okropne męczarnie wyrzutów sumienia. O! wierzaj mi najlepszy mój Niuśku, że teraz dopiero poznaję jak szczerze i głęboko Cię kochałam, poznaję bezmiar miłości i przywiązania do Ciebie teraz, gdy na zawsze stracić Cię mogę! Nie odtrącaj żałującej grzesznicy od serca Twego, dajmi swe przebaczenie o które żebrzę, a przyrzekam i ślubuję Ci dalszem mojem życiem zasłużyć na tę łaskę, którą wyświadczysz mi puszczając w niepamięć krzywdę zadaną Ci przezemnie. Odpowiedzi, koniecznej dla mojego życia, choćby jakiegoś znaku, czekam i wyglądam niecierpliwie w tej samej rubryce co poprzednio

*Twoja bardzo nieszczęśliwa*

Niuśka.



Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie Telefon Nr. 412